

TARNOWA KULTURA

Informator Gminnego Ośrodka Kultury



ISSN 1895-5460

Podsumowanie sezonu kulturalnego

Per aspera ad astra – przez trudy, cierpienia do gwiazd – głosi łacińskie przysłowie, które można zacytować, podsumowując kolejny sezon kulturalny. Niektórzy ostatnie dziesięć miesięcy uznawali za długie i męczące, innym minęły szybko i spokojnie. W Gminnym Ośrodku Kultury „Sezam” na brak zajęć nikt nie miał prawa narzekać. Instruktorzy mieli dużo pracy, aby uczestnicy spotkań przez nich prowadzonych nauczyli się czegoś nowego, podjęli nowe fascynacje czy wyzwania.

Ciężka praca najczęściej się opłacała – wysokie, czasem najwyższe miejsca w różnych konkursach są najlepszym dowodem zaangażowania uczniów i nauczycieli. Zadowalające statystyki w dokumentach oraz uśmiech na twarzach to również doskonałe przykłady na to, iż każdy grosz wydany na zajęcia przyniósł wspaniały efekt. Najbliższe wakacyjne tygodnie miną pewnie szybciej niż upragnionego odpoczynku. W tym czasie organizowane będą letnie wyjazdy, które stanowiąc inną formę zajęć, mają wzmocnić chęci do dalszej pracy czy nauki.

W niniejszym podsumowaniu przedstawiono pokrótce, jakie sukcesy odnosiły i jakie mają plany na wakacje grupy zainteresowań z „Sezamu”; jakie trudy i jakie gwiazdy odkryły w minionym sezonie, a czego oczekują w przyszłości.

Wspomnienia zamknięte są w obrazach, wakacyjne zapachy, kolory znajdujemy na letnich fotografiach. Wtedy pomocne okazują się doświadczenia zdobyte choćby w kole fotograficznym, jednym z najdłuższych działających w GOK-u. Pod wodzą instruktora Krzysztofa Ratajczaka na odbywających się dwa razy w tygodniu zajęciach młodzi fotograficy uczyli się wielu przydatnych technik i metod, które praktykowali m.in. podczas wielu uroczystości odby-



wających się w gminie.

Oczywiście prócz fotografowania do archiwum, uczestnicy zajęć koła zajmowali się także organizowaniem wystaw („W Rotundzie” były to „Flora i Fauna Polski”, „Poznań Nocą”, „Dziecko i Portret”, natomiast wystawa „Pięk-

no Natury” pojawiła się w galerii poznańskiej) oraz udziałem w konkursach („FotoEko”, „Moja Wielkopolska” czy międzynarodowy „CyberFoto”), wyróżniając się w każdym z nich. Nie należy rzecz jasna zapominać o indywidualnym nabieraniu doświadczeń, które z pewnością przydadzą się w przyszłości.

Śpiew to radość serca, kto śpiewa, dwa razy się modli... Wiedzą o tym chórzyści Koła Śpiewu im. Feliksa Nowowiejskiego. Chór złożony z 39 osób pod wodzą dyrygenta Szczepana Tomczaka w sezonie od 1 stycznia do końca czerwca odbył 37 dwugodzinnych prób oraz 10 występów. Połowa

z nich to styczniowy cykl „Śpiewamy kolędy”, podczas którego chór koncertował zarówno w gminnych domach kultury, w Jankowicach, a także w Bardzie Śląskim oraz pobliskiej Brzeźnicy. Pozostałe koncerty odbyły się w kościele parafialnym Tarnowa Podgórnego (marzec), w kościele baranowskim (kwiecień), a także na ogólnopolskich spotkaniach chórów w Śremie, Dusznikach Wielkopolskich i Czempiniu. Przez ostatnie pół roku opracowano 5 nowych kompozycji, które dołączyły do programu repertuarowego chóru liczącego obecnie 117 pozycji (w tym 30 kolęd).

Chociaż śpiewać każdy może, warto o głos dbać i odpowiednio go kształtować, co udawało się grupie

będziemy latem bardziej podatni. Swoje miejsce w prezentowanym wydaniu mają wystawy, koncerty, a w „Szufladzie” nawet tekst literacki z pogranicza horroru, z dreszczykiem emocji. Nazwijmy to intelektualnym eksperymentem.

Oby eksperymentem nie były jednak wakacje, wyjazd, urlop. Zaplanujmy wypoczynek dokładnie, by nie sprawdziło się rosyjskie przysłowie: *Chciałoby się lepiej, a wychodzi, jak zawsze.*

Kokorys Leghe

Od redakcji

Nie tylko w Wielkopolsce czerwiec minął pod znakiem rocznicowych uroczystości i wspomnień Powstania Poznańskiego 1956 r. Perspektywa historyczna łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, wczoraj z dziś, wydarzenia zapisane w pamięci odżywają w kolejnych pokoleniach, w Łańcu Wolności utworzonym na zakończenie roku szkolnego wzdłuż poznańskich ulic.

Nareszcie koniec stresu przed sprawdzianem, egzaminem, spotkaniem zawodowym. Długie

wakacje dla uczniów i studentów, krótkie dla wcześniej urodzonych. Każdy wybiera, a wybór nie jest łatwy. Urlop nad polskim morzem, ukochanym jeziorem czy pod wymagającym szczytem? Na rowerze, w samochodzie czy w kajaku? A wszędzie warto czytać...

W numerze wakacyjnym nasi Czytelnicy znajdą reportaże, zdjęcia, felietony, wywiady. Tym razem prezentujemy rozmowę z Agnieszką Dolatą i reportaż z Europejskiego Spotkania Orkiestr Dętych. Pisze- my ponadto o sukcesach teatru „Zamiasz”, a także zastanawiamy się na perswazją reklam, na które może

W numerze:

- **Fotoreportaż z Europejskiego Spotkania Orkiestr**
- **Relacja z wyjazdu naszej orkiestry do Czech**
- **Fotoreportaż z „Imienin Jankowic”**
- **Wywiad z Agnieszką Dolatą**
- **„Swingulance” w Poczdamie**

Marzeny Osiewicz. Studio Piosenki liczy 6 dziewcząt, które ćwiczą emisję głosu, dykcję oraz interpretację piosenek, prowadzone są także lekcje w zakresie kształcenia słuchu. Dwie osoby brały udział w konkursie piosenki „Złota Sosna 2006” w Dreźnie, gdzie jedna zdobyła I miejsce, a druga wyróżnienie. Uczestniczki koła występowały również podczas Dni Gminy, brały też udział w konkursie w Stęszewie, a zwyciężczyni konkursu z Drezdenka pod koniec czerwca wzięła udział w Powiatowym Przeglądzie Piosenki Lirycznej w Murowanej Goślinie.

Jeśli ktoś nie miał i nie ma ochoty, by śpiewać czy fotografować, mógł rozwijać swoje talenty kulinarne czy hafciarskie. Dwa kółka – kulinarne i haftu – których instruktorką jest Katarzyna Marchlewska, również aktywnie działały w ostatnich miesiącach. Koło kulinarne skupia obecnie 17 dzieci, które na regularnych zajęciach uczyły się poprawnej i bezpiecznej pracy w przygotowywaniu potraw z różnych stron świata. Goście zebrani na wielu imprezach w Domu Kultury w Przeźmierowie mogli oceniać efekty pracy grupy. Z kolei mniej liczne koło haftu (10 osób) od początku roku zrealizowało prace na kilka tematów m.in. Dzień Babci i Dziadka, walentynkowe, wielkanocne.

Dobry tancerz może się pochwalić swoimi umiejętnościami zarówno w karnawale, jak też podczas wa-

dokończenie na stronie 2

MODRAKI „Mój czas prywatny i zawodowy jest nierozdzielnie związany z tańcem i muzyką” Wywiad z Agnieszką Dolatą, instruktorką Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Modraki”

W jaki sposób i kiedy zaczęła się Pani współpraca z „Modrakami”?

- Do prowadzenia tańców z grupą dzieci namówił mnie pan Roman Matysiak, który przez miesiąc telefonował prawie codziennie prosząc, żebym pojechała z nim na zajęcia do GOK-u w Tarnowie Podgórnym. Jak pojechałam, tak zostałam... Od 1 września 2001 roku rozpoczęłam pracę z pierwszymi grupami dzieci w Domu Kultury w Przeźmierowie. Po roku wspólnie z mężem Piotrem wiedzieliśmy, że to jest początek dobrej grupy tanecznej i zaczęliśmy

Jak wyglądała Pani wcześniejsza kariera zawodowa?

- Wyrosłam w domu przepelnionym muzyką, tańcem i śpiewem. Tato, Wacław Wróblewski, jest muzykiem, tancerzem i choreografem, a co najważniejsze - doskonałym metodykiem. To od niego nauczyłam się, jak pracować z grupą. Mój czas prywatny i zawodowy jest nierozdzielnie związany z tańcem i muzyką. Od 13 lat prowadzę zajęcia rytmiki w poznańskich przedszkolach, szkołach, prowadzę też kursy

- Tańce ma wpływ na rozwój osobowości człowieka, to zaspokajanie emocji, możliwość doskonalenia celów motorycznych, wyrabianie płynności i lekkości ruchów, roz-

Świat nieubłaganie zmierza ku nowoczesności. Jak Pani sądzi, czy taniec ludowy przetrwa próbę czasu? Jak to będzie wyglądało za kilkadziesiąt lat?

- W dobie obecnego uniwersalizmu wydawałoby się, że taka forma jak taniec ludowy nie ma szans prze-



Agnieszka Dolata z podopiecznymi

szukać nazwy. Koleżanka podsunęła nam pomysł „modraków”, czyli polnych kwiatów w kolorze kostiumu szamotulskiego - i tak powstał Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Modraki”.

w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli. Współpracowałam z zespołem tańca ludowego „Gnieźnia” oraz „Mała Wielkopolska”, ale moją dumą są „Modraki”.

Czym jest dla Pani taniec?



Fot. Maciej Bartkowiak x2

wijanie poczucia rytmu i koncentracji. Wzmacnia poczucie własnej wartości, dodaje pewności siebie. Taniec jest radością, to mój sposób na życie. Sukcesem jest każdy występ, po którym widać wyraz zadowolenia na twarzach widzów oraz wewnętrzną radość, satysfakcję w oczach młodych artystów.

Co Pani myśli o współczesnych formach tańca?

- Na tle przeobrażeń historycznych taniec nieustannie podlega procesowi rozwoju. Jego formy stale się udoskonalają, a zmiany w ekspresji i dynamice tańca są wynikiem zmian zachodzących w społeczeństwie. Taniec jest żywą sztuką, jest fantastycznym sposobem wyrażania uczuć i przekazywania emocji. Jestem pełna podziwu dla tancerzy każdego gatunku tańca.

trwania. A jednak w Unii Europejskiej podkreśla się odrębność regionalną, co daje szansę na przetrwanie i rozpropagowanie ludowych form tanecznych, stanowiących dorobek naszej kultury. Myślę, że za kilkadziesiąt lat obecne formy tańca współczesnego ulegną silnemu rozwojowi i przekształceniom, a taniec ludowy pozostanie niezmienny. Taniec ludowy to przecież nasza historia.

Proszę krótko nam zdradzić, jakie ma Pani plany na wakacje?

- Niedługo wyjeżdżamy z „Modrakami” na Litwę, którą będziemy zwiedzać, ale damy też kilka koncertów. Po powrocie z obozu znajdę jakieś ciche miejsce i tam sobie odpocznę.

Rozmawiał: DOMINIK MAGDZIAREK

Podsumowanie sezonu kulturalnego - dokończenie ze str. 1

kacyjnych wieczorów. Grupa „Free Steps”, licząca 10 osób, ćwiczy trudne taneczne kroki nowoczesnych stylów dwa razy w tygodniu pod okiem instruktora Piotra Bańkowskiego. Młodzi „free stepowcy” występowali w gminnych domach kultury oraz w Poznaniu, wykonując mniej lub bardziej skomplikowane kilkunastominutowe pokazy. Koło planuje wyjazd w dniach 7-16 lipca na warsztaty taneczne do miejscowości Chrzypsko Wielkie.

Teatr, Melpomena, muza... Jeśli tak scharakteryzować można teatralne pasje, to dowód, że grupa „Zamiast” odniosła sukces. Gimnazjaliści z grupy teatralnej „Zamiast”, działającej pod przewodnictwem Grażyny Smolibockiej, udział w konkursach zaczęli od wielkiego sukcesu. Dzięki regularnej pracy raz w tygodniu od września, w marcu zdobyli najwyższe wyróżnienia na VI Poznańskim Festiwalu Teatrów MARCINEK 2006. Sukces powtórzyli dwa miesiące później, w maju, w Suchym Lesie, gdzie odbył się

finał V Konfrontacji Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych. Z kolei w przeźmierowskim DK istnieje koło „Viva Teresa”, które również zajmuje się teatrem - jak więc widać, sztuka ta jest bardzo popularna w naszej gminie. Zwłaszcza, jeżeli dodamy do tego kilkanaście grup dzieci, które działając przy wiejskich świetlicach, tworzą razem ogólny projekt „Teatr w każdej wiosce” - ich występy mogliśmy oglądać w kwietniu podczas Wielkiego Finału zatytułowanego „Opowieści z różnych stron świata”. W nagrodę za rok pełen zaangażowania i wysiłku dzieci z projektu teatralnego wyjadą 1 lipca na dwa tygodnie na warsztaty do Świnoujścia.

Modraki kwitną w Tarnowie Podgórnym nie tylko latem, ale cały rok. Dziecięcy zespół pieśni i tańca „Modraki” (wywiad z instruktorką grupy - Agnieszką Dolatą - w tym numerze) początek wakacji spędzi na warsztatach w Solecznikach na Litwie. W zespole śpiewa i tańczy 50 dzieci, które podzielone są na 3 gru-

py wiekowe. „Modraki” urozmaicają wiele imprez kulturalnych m.in. ostatnie Dni Gminy, biorą też udział w różnych przeglądach zespołów artystycznych. Zespół folklorystyczny „Lusowiaczy” - również aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym Gminy. Tancerze z zespołu wybierają się 1 lipca na warsztaty do Świnoujścia.

Być może niedaleko nas rozwija się kolejny Matejko czy Monet. Talent odkrywa się przecież czasem wcześniej, a czasem później. Koła plastyczne (jedno w Tarnowie Podgórnym, drugie w Przeźmierowie) urozmaicały swoimi pracami różne uroczystości, organizowały wystawy. W poprzednim numerze pisaliśmy o warsztatach w Białym Dunajcu, na którym były panie z kółka plastycznego Justyny Just-Przybylskiej.

O orkiestrach było już ostatnio głośno, dosłownie i w przenośni. Młodzieżowa Orkiestra Dęta, której kapelmistrzem i dyrygentem jest Krzysztof Zaremba, także planuje wyjazd - tym razem do Rade-

vormwald w Niemczech w dniach 25.07 - 08.08. Sama orkiestra, jak i zespół „Swingulance”, chętnie bierze udział różnych imprezach, nie tylko gminnych, a także w konkursach i przeglądach. Przykładem są niedawne konkursy w Gostyniu oraz Lesznie (o sukcesach muzyków pisaliśmy w poprzednim numerze), a także, rzecz jasna, wielkie pokazy podczas Europejskiego Spotkania Orkiestr Tarnowo Podgórne 2006.

Na koniec - choć skromnie - wypada w podsumowaniu napisać o grupie, które aktywnie działa od początku 2006 roku, wydając dla Państwa co miesiąc „TarNową Kulturę”. Nie godzi się oceniać czy chwalić własną pracę, ale z pewnością można stwierdzić, iż nasza redakcja daje z siebie wszystko, aby przygotowywać i wydawać ciekawe pismo.

Finis coronat opus - nie tylko koniec, ale też słowo wieńczy dzieło; wieńczy w ten sposób i podsumowanie sezonu kulturalnego 2005/2006.

REDAKCJA

Europejskie Spotkanie Orkiestr

Tarnowo Podgórne 2006

Europejskie święto muzyki już za nami. Kilkundniowy pobyt orkiestr z Rohrdorf oraz Rosate minął szybko, ale intensywnie. W sobotnie popołudnie koncerty trzech zaprzyjaźnionych orkiestr uświetniły Jarmark Świętojański na Starym Rynku. Po raz pierwszy w tym sezonie, dopisała pogoda. Prawie tak tłumnie jak na poznańskim rynku było przed wejściem do hali sporto-

wej OSiR-u, gdzie odbyć miał się koncert galowy.

Rytmiczny repertuar spodobał się publiczności. Klaskano do rytmu, nucono, nawet podrygiwano. Burmistrz gminy Rosate już zaprosił na kolejną edycję imprezy do swojego miasta we Włoszech. Z tej okazji wręczono mu mosiężny klucz – połączenie klucza do zamka i wiolinowego – który ma być

przechodnim symbolem współpracy i przyjaźni trzech zespołów i miejscowości. W tym miejscu wielkie podziękowania dla pana Andrzeja Mizernego, mieszkańca Góry, który nieodpłatnie wykonał go w swoim warsztacie kowalskim.

Nie można pominąć wielkiego wysiłku organizacyjnego i finansowego pracowników oraz kierownictwa firmy Schattdecor. Sam wła-

ściciel firmy, Wallter Schatt, odznaczony został tytułem Honorowego Dyrygenta Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Tarnowo Podgórne. Wraz z dyrygentką batutą otrzymał on prawo do prowadzenia orkiestry w każdej sali koncertowej na całym świecie. Pierwszy popis talentów pana Waltera podziwiać mogliśmy już w trakcie gali. Ostatnim koncertem kończącym muzyczny weekend był występ Corpo Bandistico di Rosate z okazji Lusowskich Poranków Muzycznych. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będzie równie emocjonująco, a zawarte przyjaźnie nie ostygną.

MAGDALENA MIKOŁAJCZAK

Wręczenie klucza przez
przechodniego burmistrzowi
Rosate



Fot. Schattdecor



Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Tarnowo Podgórne



Corpo Bandistico di Rosate na schodach ratusza



Musikkapelle Rohrdorf

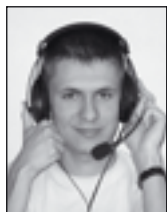


Pan Walter Schatt z małżonką odbiera tytuły honorowego dyrygenta



Koncert Galowy w hali OSiR

Czy należy traktować reklamę jako dziedzinę sztuki?



**DOMINIK
MAGDZIAREK**

d.magdziarek@tnk.goksezam.pl

Film pojawił się jako całkowicie nowe i fascynujące medium ponad sto lat temu. Szybko okrzyknięto nową technologię mianem „X muzy” – w ten sposób uznano, że film może pretendować do miana dzieła sztuki, takiego jak malarstwo, rzeźba, poezja czy muzyka. Musiało jednak upłynąć sporo lat, by pogląd ten przyjął się powszechnie. Dosyć jednak o samym filmie, gdyż co on ma związanego z reklamą? Może to, iż nam, zwykłym zjadaczom chleba, słowo „reklama” kojarzy się z głupim przerywnikiem w telewizji, najczęściej w czasie ciekawego filmu czy ulubionego serialu. Słusznie – przerywnik w telewizji to też reklama, najbardziej popularna, a przynajmniej na pewno tak popularna wśród form reklam, jak telewizja pośród rodzajów mediów. Trzeba jednak pamiętać, że reklama nie jest czymś bardzo nowym. Tak naprawdę ma historię starszą niż film – a tym bardziej starszą od telewizji.

Czy reklama jest także sztuką? Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Przede wszystkim reklama

to coś bardzo niejednorodnego. Do świata reklamy zalicza się zarówno film reklamowy, projekt graficzny plakatu, zdjęcia, piosenka, strona internetowa itd. Jak już wcześniej wspomniałem reklama towarzyszy ludziom o wiele dłużej niż film czy telewizja – w jakiejś formie istnieje od kiedy powstał rynek i zrodziła się konkurencja. Wymusiło to konieczność walki o klienta, której to podstawowym narzędziem stała się właśnie reklama. Pierwotnie reklama realizowała swoje cele za pomocą słów, gestów, ręcznie pisanych ogłoszeń i plakatów. Na szczególnym znaczeniu zyskała jednak dopiero w czasach współczesnych, za sprawą z jednej strony masowej produkcji, z drugiej – powstania, a potem rozwoju mediów masowych, tj. prasy, radia i telewizji, a od niedawna także Internetu czy nawet telefonii komórkowej. Dzięki nim zaczęła wywierać coraz większy wpływ na życie społeczeństw, w którym stała się z czasem praktycznie wszechobecna. Staje się coraz bardziej wymyślna, bo w zalewie przekazów reklamowych ta jedna konkretna reklama musi zwrócić uwagę odbiorcy. Wykorzystuje każde medium i wszelkie formy. Otwarcie czerpie z dokonania dziedzin artystycznych, tzn. fotografii, grafiki, filmu, muzyki, literatury. Ale czy reklama sama w sobie jest sztuką?

Wydaje się, że właściwie można

odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Twórcami reklam są często wybitni artyści z różnych dziedzin. Wiele spośród filmów czy zdjęć reklamowych zachwyca pięknem, kadrem, kolorystyką, wreszcie samym pomysłem. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku uruchomiło odrębną galerię, gdzie gromadzone są najwybitniejsze reklamy. Co roku w wielu miejscach na świecie, także w Polsce, odbywają się festiwale filmów reklamowych lub reklam. Projekty reklamowe pojawiają się w galeriach i innych prestiżowych miejscach. Z drugiej strony każdy z nas widział mnóstwo reklam, które są nudne, prymitywne, kiepsko zrealizowane i nachalne. Nienawidzimy takich reklam i nie chcemy ich oglądać – szczególnie po raz kolejny tej o proszku świetnie wybierającym ubrania czy o jedwabnym, super miękkim papierze toaletowym. Naszego zainteresowania nie wzbudzają także różnego rodzaju jogurty, szampony, karmy dla psów czy pasty do zębów.

W świecie, w którym coraz mniej czytamy, chodzimy do opery czy teatru, reklama często próbuje „przemycać” treści literatury. Dziś do jej realizacji nie zatrudnia się przypadkowych osób, ale wykształconych, twórczych i kreatywnych pracowników. Specjaliści od reklam co prawda wymyślają czasami idiotyczne hasła, ale wiedzą, że wedrą się one do naszych mózgów.

Co więcej, będziemy je bezwiednie powtarzać, a w szczególności przypominamy sobie o nich podczas zakupów. Reklama nie kształtuje gustów, skłania natomiast po prostu do zakupu towarów i oczywiście wydawania pieniędzy.

Mimo wszystko, wydaje mi się, że niektóre reklamy można nazwać artystycznymi. Wiele z nich zawiera oryginalne i ciekawe pomysły – nie tylko wizualne, często rozbawiające, a niekiedy bardzo zaskakujące (przykładów jest także niemało). Z kolei część odwołuje się do tradycji kulturowych czy literackich, np. słynne i niezapomniane: „ocięć, prac!” albo „ja jestem Pan Kowalski, a to Pani Kowalska” (cytaty z „Potopu” Sienkiewicza) czy też reklama kleju do glazury nawiązująca do bitwy pod Grunwaldem. Aby przykłady dotyczyły tylko literatury i historii – uogólnię i dodam, iż w wielu reklamach pojawiają się inne symbole kulturowe, w najbardziej wymyślnych formach. Nawiązują do sceny teatralnej czy operowej, wykorzystują fragmenty piosenek, zdjęcia sławnych osób, zwyczaje różnych narodów, dosłownie wszystko, do czego można w reklamie nawiązać. Jednak to, że cel zastosowany jest taki, jaki jest („reklama dźwignią handlu” – choć oczywiście reklamować coś można nie tylko w celach handlowych), nie znaczy, że sama reklama nie może być sztuką. Może nawet warto ją nazwać XI muzą?

Kino pod chmurką

Kolejny raz rusza w naszej gminie letnie kino plenerowe. Filmy oglądane w blasku gwiazd, obok bliskiej osoby, na łonie natury przynoszą więcej doznań od tych obejrzanych w kinie.



**MARTA
MACIEJEWSKA**

m.maciejewska@tnk.goksezam.pl

Letnie kino plenerowe stało się ostatnimi czasy bardzo modne. Projekcje na ścianach zabytkowych kamienic, dachach wieżowców, ale także na ekranie w parku cieszą się dużym zainteresowaniem. Od kilku lat GOK „Sezam” oferuje mieszkańcom gminy rozrywkę w letnie dni w postaci kina plenerowego. W tym

roku repertuar zdominowały polskie komedie, również romantyczne: „Tylko mnie kochaj”, „Ja wam pokażę”, „Francuski numer” oraz „Pieniądze to nie wszystko”.

Dwie pierwsze weszły na ekran stosunkowo niedawno, bo na przełomie stycznia i lutego. Są to komedie romantyczne z doborową obsadą polskich aktorów. Kolejny film pojawił się w kinach w marcu i jest prawdziwym rarytasem dla fanów Macieja Stuhra, który gra jedną z głównych ról. „Pieniądze to nie wszystko” to wymienita komedia z udziałem Marka Kondrata dla stęsknionych za humorem, momentami tak głupim, że aż śmiesznym. Projekcje będą odbywały się w parkach na terenie gminy aż do końca sierpnia. Szczegółowe informacje zamieszczono w „Sesamkach”.



Kolejny sukces „Zamiast”



**ŁUKASZ
DRAGAN**

l.dragan
@tnk.goksezam.pl

13 czerwca, 14 zespołów, 1 miejsce. Tak w skrócie można streścić udział grupy teatralnej „Zamiast” z Tarnowa Podgórnego na XXV Wojewódzkich Konfrontacjach Sceny Szkolnej, które miały miejsce w Teatrze Animacji w Poznaniu. Konkurs zorganizowany przez Kuratorium Oświaty, MDK nr 2, Teatr Animacji i władze miasta Poznania był naturalnym wynikiem poprzedniego osiągnięcia, o którym pisaliśmy w TarNowej Kulturze nr 6. Eliminacje do Wojewódzkich Konfrontacji miały miejsce w Młodzieżowym Domu Kultury

przy ul. Za Cytadelą w Poznaniu. W związku z małymi problemami transportowymi, aktorzy dotarli tam niemal na ostatnią chwilę i niejako „z marszu” weszli na scenę. Jury jednak nie miało najmniejszych wątpliwości, co do przyznania „Zamiast” I miejsca. Grupa prowadzona przez panią Grażynę Smolibocką bez kłopotu uzyskała „bilet” do Teatru Animacji. Tym razem był to jednak bilet na scenę, a nie na widowie, którą szybko ujęła sztuka pt. „Obrazek”.

Ostatnie zwycięstwo otworzyło młodemu adeptowi sztuki aktorskiej drogę do Ogólnopolskiego Forum Teatrów Szkolnych. Na razie jednak wszyscy młodzi ludzie biorący udział w tym projekcie mają czas na zregenerowanie sił, aby powrócić po wakacjach z jeszcze większym zapałem, który mamy nadzieję, zaowocuje kolejnym sukcesem.



**Słonecznych, leniwych i bezpiecznych wakacji,
udanego wypoczynku od szkolnych i zawodowych obowiązków
swoim Czytelnikom i stałym bywalcom „Sesamu”**

**życzy
TarNowa Kultura**



Letnie Lusowskie Poranki Muzyczne

Artyści z różnych stron świata, różnorodność instrumentów, piękne miejsce – czego można chcieć więcej?



TINA
MAŁECKA

t.malecka@tnk.goksezam.pl

W lusowskim kościele co miesiąc gromadzą się ci, dla których muzyka oraz obcowanie z nią jest ważne i potrzebne. To tam każdy z nas może wziąć udział w kameralnych koncertach, jakie nawet w tak gorące letnie dni, kiedy świeże powietrze i cudowne słońce kusi do spędzania czasu na dworze, przyciąga wielu słuchaczy.

Dnia 11 czerwca wystąpiła włoska orkiestra Corpo Bandistico di Rosate. Jej koncert był wyjątkowy ze względu na związek z Europejskim Spotkaniem

Orkiestr w Tarnowie Podgórnym. Dla nas niecodziennie jest słuchanie utworów muzyki klasycznej w wykonaniu orkiestry o śródziemnomorskim temperamencie, niewątpliwie rozgrzewającym atmosferę panującą podczas występu. Co nam po nim pozostanie? Na pewno dużo pozytywnej energii!

A co w przyszłości?

Już 2 lipca, o godzinie 11.45 po przedpołudniowej mszy, w cyklu „Lusowskie Poranki” odbędzie się koncert Michaela Reinhardta. Instrument, na którym gra ten

artysta z Niemiec, to bajan – akordeon guzikowy. Utwory na pewno będą wykonane perfekcyjnie, gdyż muzyk jest bardzo uzdolniony – to laureat wielu konkursów instrumentalnych w byłym Związku Radzieckim oraz Europie Zachodniej. Jego sława ma jednak o wiele

większy zasięg, grał już np. w Belgii, Holandii i Stanach Zjednoczonych. Ciekawostką



Corpo Bandistico di Rosate w Lusowie

jest to, że sam opracowuje na bajan aranżacje utworów skomponowanych na inne instrumenty.

Natomiast 6 sierpnia lusowski kościół będzie gościł bydgoski Kwartet Smyczkowy „Arte Con Brio”. Składa się on z czwórki zdolnych absolwentów Akademii Muzycznych z Łodzi, Gdańska i Bydgoszczy, którzy z pasją grają muzykę od tzw. klasycznej poprzez musicalową, filmową, jazzową, a skończywszy na rozrywkowej. To goście m.in.: Międzynarodowe-

go Festiwalu Muzyki Barokowej w Saint-Etienne (Francja), Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Katedrze Pelplińskiej, Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Mikołajkach a także Gniewskich Spotkań Kameralnych. Chwaleni za kunszt muzyczny, umiejętności oraz wartość artystyczną występów. Potrafią tak wypełnić wnętrza dźwiękami, iż zapomina się, że muzyków jest tylko czterech – przekonajcie się o tym sami!

Szuflada

Witam Państwa w rozleniwiającej atmosferze lipcowo – sierpniowej. Przed nami dwa miesiące, mam nadzieję, gorących nocy i dni, relaksującego odpoczynku, słodkiego nicnierobienia, szalonych i beztroskich wakacyjnych przygód, spontanicznych spotkań z bliskimi, łapania szczęścia za nogi i długich spacerów po plaży...



AGNIESZKA
WOSZAK

a.woszak@tnk.goksezam.pl

Dzisiaj w „Szufladzie” porcja prozy, moi drodzy. Autorką jest pani Alicja Kubiak, której wiersze mieliśmy przyjemność publikować już na łamach naszej gazety.

Wiedźmasenna w swoim mrocznym klimacie, w swojej czarnej sukni przemierza plaże krainy snu, otoczona armią ptaków. Biada temu, kto spotka ją w nieodpowiednim momencie...

Wiedźmasenna

Kobieta wyszła z małej chatki. Jej okienka musiały wpuszczać niewiele światła do wnętrza, dach ze strzechy przykrywa większą część ścian domku, co sprawia wrażenie przysadziłości budynku. Komin gdzieś znikł wśród mnóstwa upływającego czasu, żadnego ogrodzenia, ogródka czy zwierząt domowych – pustka wśród skał.

Nie wiem w jaki sposób znalazłam się w tym miejscu, gdzie wszystko jest skalną nagością odkryte, czasami kępami trwa skąpo rozrzuconych, jednak coś bajkowego ma w sobie. Poczułam chęć poznania tajemnicy kobiety ubranej w czarną suknię luźno trzepoczącą na porywistym wietrze. Chustę osłaniającą włosy zerwał wiatr i uniósł daleko poza zasięg wzroku. Wrócił jednak, by potargać luźno splecione fale włosów, unosić i rozwiewać na wszystkie strony srebrzyste, długie pasma.

Idzie szybko w dokładnie obranym przez siebie kierunku, nie walczy z wiatrem, bose stopy zanurzają się w sypkim piasku. Plaża o morze. Fale – bałwany dobijając do brzegu rozbryzgują się na miliony słonych kropli, które czuję na twarzy. Niebo jest pełne chmur gniewnych, szaro odbijających się w wodzie, na niej są czarne punkty co unoszą się jak boje.

Zatrzymała się na mokrym piasku, gdzie fale obmyły jej stopy a wiatr lekko uniósł suknię nie pozwalając jej zmoczyć się. Wyjęła zawiniątko z fałdy kieszeni i rzuciła w stronę czarnych punktów na falach. Rozwinęły się ogromne skrzydła w popłochu – jedna skrzykiem odpowiedziała, inne – wzbiły się w powietrze ukazując ogromne szpony. Kobieta, nie zwracając uwagi na hałas i poruszenie, uniosła ręce i wypowiedziała słowa zaklęcia w niezrozumiałym języku. W jednej chwili wszystko ucichło, fale uspokoiły się chowając pod grzbiety spienione bałwany, ptaki ucichły.

Podeszłam bliżej plaży, do miejsca wyduszonego przez stopy kobiety. Buty grzęzły mi w piasku, a morze coraz bardziej oddalało się ode mnie. Kobieta znikła a moja droga zmieniła się z równiny w pochyłą utrudniając jeszcze bardziej moją wędrówkę. Poczułam ostry ból w lewym ramieniu ale zanim zdążyłam się odwrócić stanął przede mną wielki ptak. Stał bokiem do mnie przyglądając się jednym okiem, rozdziawił swój wielki dziób, mlasnął wężowym jęzorem i przejechał pazurami po piasku. Poczułam ostre uderzenie w zgięcie kolana. Obróciłam się i zobaczyłam przekrwione oko czarnego olbrzymiego ptaka, którego ogromne pióra rozwiewał wiatr. Chciałam

uciec, lecz ptaki z okropnym skrzekiem podniosły skrzydła i rzuciły się na mnie dziobiąc i rozrywając szponami na strzępy.

W ciemności nerwowy oddech odbija się od ścian tworząc, zdawać by się mogło, echo trzepoczącego serca. To tylko sen uciekający przez okno w ciszę nocy. Księżyc w pełni oświetla ogród, podchodzę do okna i spoglądam w odległą czerń nocy. Kątem oka zauważam ruch na grzędce z truskawkami. To kobieta – Wiedźmasenna w czarnej sukni z rozwianymi na wszystkie strony srebrzystymi falami włosów, przekrwionymi oczami i upiornym uśmiechem na twarzy. Rozpłynęła się wraz z nastaniem świtu stojąc z uniesionymi dłońmi w stronę wschodu. Wraz z pierwszymi promieniami słońca ujrzałam zbliżającą się ciemną chmurę szponów i dziobów z wężowymi, mlaskającymi jęzoremami. Za nimi była tylko pustka.

Życzę Państwu, aby ten czas wakacyjny pozwolił naładować akumulatory, uwolnić niepotrzebne napięcie i dostarczyć wielu nowych, niezapomnianych wrażeń, które zainspirują być może kogoś do napisania do „Szuflady”. Serdecznie zachęcam!

Do zobaczenia!

„Wiła wianki i wrzucała je do falującej wody...”- Imieniny Jankowic

W dzień po Nocy Świętojańskiej czyli święto św. Jana odbyły się już tradycyjne Imieniny Jankowic. Nie zabrakło atrakcji związanych z Nocą Kupały np. widowiska artystycznego o obrzędzie świętojańskim wyreżyserowanego przez Bogdana Żyłkowskiego.

Tradycja mówi, że w czasie tej magicznej nocy rozpalano ogniska, w których palono zioła. W trakcie radosnych zabaw odbywały się różnego rodzaju wróżby i tańce. Skakanie przez ogniska i tańce wokół nich miały oczyszczać, chronić

wiasty plotły wianki z kwiatów i magicznych ziół, wpinały w nie płonące łuczywo i w zbiorowej ceremonii ze śpiewem i tańcem powierzały wianki fałom rzek i strumieni. Trochę poniżej czekali już chłopcy, którzy - czy to w tajemnym porozumieniu z dziewczętami, czy też liczący po prostu na łut szczęścia - próbowali wylapywać wianki. Każdy, któremu się to udało, wracał do świętującej gro-



Turniej rodzin

madry, by zidentyfikować właściwie wyłowionej zdobyczy. W ten sposób dobrani młodzi mogli kojarzyć się w pary bez obrazy obyczaju, nie narażając się na złośliwe komentarze czy drwiny. Owej nocy przyzwalało im nawet na wspólne oddalenie się

od zbiorowiska i samotny spacer po lesie. Przy okazji rzeczono spaceru młode dziewczęta i młodzi chłopcy poszukiwali na mokradłach kwiatu paproci, wróżącego pomyślny los. O świcie powraca-

impresja nawiązywała do tradycji Nocy Świętojańskiej.

Oprócz atrakcji związanych z Nocą Kupały pojawiły się też bardziej współczesne, jak: występ Modraków i Orkiestry Dętej



Formacja Tańca Nowoczesnego OSiR

Występ Wojciecha Gąsowskiego

przed złymi mocami i chorobą, a palenie na stosach ofiar, składanych z drobnej zwierzyny i ptactwa oraz magicznych ziół, zapewniało urodzaj tudzież płodność zwierząt i ludzi.

Noc sobótkowa była również nocą łączenia się w pary. Niegdyś kojarzenie małżeństw należało do głowy oraz starszyny rodu i „wynajmowanych” zawodowych swatów. Ale dla dziewcząt które nie były jeszcze nikomu narzeczone i pragnęły uniknąć zwyczajowej formy dobierania partnerów, noc Kupały była wielką szansą na zdobycie ukochanego. Młode nie-



Rycerze w szyku bojowym

li do wciąż płonących ognisk, by przepasawszy się bylicą, trzymając się za dłonie, przeskoczyć przez płomienie. Skok ów kończył obrządek przechodzenia przez wodę i ogień, i w tym jednym dniu w roku stanowił podobnie rytuał zawarcia małżeństwa. Choć dziś już niewiele osób bierze udział w obrządkach Nocy Świętojańskiej to wciąż pięk-

z Murowanej Gośliny. Bractwo Rycerskie z Tarnowa Podgórnego zaprezentowało swoje umiejętności, a dzień pełen wrażeń zakończył występ Wojciecha Gąsowskiego. Organizatorom należy pogratulować ciekawego programu i wręczyć nagrodę za kultywowanie tradycji, którą przecież żał zatracić.

MARTA MACIEJEWSKA

Poznań '56 - Tarnowo Podgórne'06

Od kilku dni w hallu Urzędu Gminy możemy oglądać prace dzieci ze Szkoły Podstawowej w Tarnowie Podgórny dotychczasowe wydarzenia Poznańskiego Czerwca 56. Całe przedsięwzięcie wystartowało już w styczniu. Od tego czasu uczniowie wykonywali szereg działań, zarówno indywidualnych jak i grupowych. Wykonywanie makiet znanych obiektów Poznania, przygotowywanie pomnika, konkurs gwary poznańskiej, to tylko nieliczne z wielu form aktywności, jakie zrealizowane zostały w ramach projektu.

Cały projekt miał nie tylko przybliżyć uczniom sytuację jaka miała miejsce w roku 1956, był to także doskonały pretekst do pobudzenia wyobraźni, kreatywności, a także rozwinięcie umiejętności plastycznych, językowych, umiejętności wyszukiwania informacji (jednym z zadań było przeprowadzenie wywiadu z osobą, która była świadkiem wydarzeń czerwcowych).

Końcowym efektem było powstanie specjalnego wydania gazetki szkolnej „Uczniak”, uroczysty apel podsumowujący przygotowania, realizację i efekty pracy nad projektem oraz wystawa prac uczestników.

Nad powstaniem i realizacją projektu od początku do końca czuwały panie: Katarzyna Górzyńska, Jolanta Protasiewicz, Danuta Stachowiak, Beata Tracewska oraz Maria Stachowiak.

ŁUKASZ DRAGAN



fol. Wojciech Szczępanik

„Swingulance” to tu - to tam...

Pomysłodawcą nazwy zespołu, który istnieje od grudnia 2001 r., jest jego twórca Krzysztof Zaremba. Pochodzi ona od angielskiego słowa swing, które oznacza kołysanie. Muzyka, jaką prezentuje, to taneczne utwory z lat dwudziestych i trzydziestych. Zespół koncertuje zarówno w Polsce, jak też za granicą. Jego poziom zachwycił m.in. muzyków zespołu „Skaldowie”



**ZUZANNA
KUPSIK**

z.kupsik@tnk.goksezam.pl

W czerwcu br. nasza Wielkopolska prezentowała się na festynie w partnerskim regionie Branderburgii. Głównymi elementami było przedstawienie atrakcji turystycznych, potraw wielkopolskich i produktów regionalnych oraz pokazy rzemiosła. Wszystko to uświetniały występy artystyczne, które przyciągały publiczność.

W dniach 03.06. – 05.06.2006 r. „Swinglunace” miał okazję przedstawić swój dorobek muzyczny na imprezie związanej z promocją Wielkopolski. Festyn odbywał się w Poczdamie, stolicy Brandenburgii, we wschodnich Niemczech. Oprócz zespołu reprezentującego gminę Tarnowo Podgórne prezentowały się także inne grupy, np. Orkiestra Dęta z Sierakowa, zaproszona ze względu na swoje stroje i rodzaj muzyki, jaki wykonuje – folklor wielkopolski. Kapela Zamku Rydzyskiego przedstawiła utwory klasyczne kompozytorów polskich oraz niemieckich. „Swinglunace” wykonał standardy jazzowe i utwory pop. Pieczę nad prezentacją Wielkopolski sprawowała Monika Siedzińska.

Krzysztof Zaremba wyraził opinię na temat występu w sposób następujący: *Spędziliśmy tam dwa dni. Zostaliśmy zaproszeni przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu. Daliśmy łącznie cztery koncerty. Zespół zadowolili publiczność. Ciepło zostaliśmy przyjęci przez niemieckich uczestników festynu. Polscy wykonawcy zdziwieni byli bardzo, że ludzie grający tak trudny i różni-*



Fot. Krzysztof Ratojczak

Zespół „Swinglunace” w pełnym składzie

cowany repertuar pochodzą z Gminnego Ośrodka Kultury „Sezam” w Tarnowie Podgórnej.

Dnia 2. czerwca „Swinglunace” uczestniczył w Nowym Tomysku w Ogólnopolskim Konkursie Big-bandów. Zgłoszono do niego dwanaście zespołów z całej Polski. Poziom był bardzo zróżnicowany i wysoki, bez podziału na amatorów i zawodowców. Zespół pojechał tam w celu zdobycia doświadczenia,

w ramach nauki, aby podejrzeć zawodowców. Oprócz nagród przyznawanych dla zespołów nagradzani są soliści i wokaliści. Na zakończenie odbywa się koncert gwiazdy jazzowej. W tym roku był to recital Henryka Miśkiewicza wraz z zespołem. Mamy nadzieję, że kiedyś również „Swinglunace” zagra na takim konkursie i zajmie wysoką pozycję, czego serdecznie życzymy.

„Podebradskie Lato” Czechy, 23-25 czerwca 2006

Po raz pierwszy członkowie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Tarnowo Podgórne mieli okazję gościć na festiwalu orkiestr dętych „Pode-



Fot. Tymoteusz Motylewski x3

bradske Leto” odbywającym się w malowniczym podpraskim kurorcie Podebrady. W tym roku impreza odbyła się pod hasłem „Europa gra Kmocha” (Europa gra Kmocha). W festiwalu wzięły udział zespoły z Polski, Rosji, Włoch i Niemiec. Jako obowiązkowe, wykonywano utwory sławnego czeskiego kompozytora i kapelmistrza Frantiska Kmocha pochodzącego z pobliskiego Kolina. Z festiwalu przywieziono dyplom wyróżniający za najlepsze wykonanie utworów muzyki pop i standardów



jazzowych, oraz najsympatyczniejsze wykonanie utworów o charakterze tanecznym.

Pobyt w Czechach był dla młodych instrumentalistów nie tylko okazją do zwiedzenia Pragi, ale też sposobnością do nawiązania nowych kontaktów muzycznych. Już teraz zespół został zaproszony na dwa przyszłoroczne festiwale w Pradze i Kolinie. Jak widać europejska współpraca i kariera Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Tarnowo Podgórne kwitnie. 25 lipca muzycy wyruszają na wakacyjne warsztaty do Radevormald w Niemczech, gdzie będą odpoczywać po pracowitym sezonie i doskonalić swoje umiejętności.

Magdalena Mikołajczak

WAKACYJNE SEZAMKI

1-09.07 Świnoujście	Letnie warsztaty artystyczne zespołu „Lusowiacy”	
1-14.07 Świnoujście	Letnie warsztaty artystyczne dzieci z projektu „Teatr w każdej wiosce”	
2-13.07 Litwa - Soleczniki	Letnie warsztaty artystyczne zespołu „Modraki”	
2.07 godz. 11.45 Lusowo	XXXVI Koncert z cyklu „Lusowskie Poranki Muzyczne”	*
6.07 godz. 22 Ceradz Kościelny (teren przy świetlicy)	Kino Letnie: „Tylko mnie kochaj”	*
7-16.07 Chrzypsko Wielkie	Letnie warsztaty taneczne zespołu „Free Steps”	
17.07 godz. 22 Sady (plac przy świetlicy)	Kino Letnie: „Pieniądze to nie wszystko”	*
23.07 godz. 22 Lusówko (plac przy przedszkolu)	Kino Letnie: „Tylko mnie kochaj”	*
25.07-08.08 Niemcy-Radevormald	Letnie warsztaty artystyczne Młodzieżowej Orkiestry Dętej	
30.07 godz. 22 Baranowo (boisko przy ul. Spokojnej)	Kino Letnie: „Tylko mnie kochaj”	*
6.08 godz. 11.45 Lusowo	XXXVII Koncert z cyklu „Lusowskie Poranki Muzyczne”	*
18.08 godz. 21 Tarnowo Podgórne (Park 700-lecia)	Kino Letnie: „Francuski numer”	*
19.08 godz. 21 Jankowice (plac przy świetlicy)	Kino Letnie: „Tylko mnie kochaj”	*
Już anonsujemy		* więcej informacji wewnątrz numeru
2-3.09 Uroczyste obchody 10-lecia zespołu Lusowiacy - Międzynarodowy Przegląd Folklorystyczny		

Dom Kultury w Tarnowie Podgórny, Galeria w Rotundzie – Tarnowo Podgórne, ul. Ogrodowa 14
Dom Kultury w Przeźmierowie – Przeźmierowo ul. Ogrodowa 13

Aktualności

* 1.07 – w godz. 18.00-3.00 na ul. Więckowickiej w Ceradzu Kościelnym odbędzie się impreza plenerowa, w programie między innymi bufet oraz występ orkiestry.

* 1.07 i 2.07 – w Sadach i Swadzi-
miu będą miały miejsce Parafial-

ne Dni Sportu. W Sadach odbędą się rozgrywki piłkarskie (1.07 o godz. 10.00; 2.07 godz. 12.00), Swadzim natomiast będzie miejscem, gdzie rozegrany zostanie mecz siatkówki plażowej (godz. 10.00)

* Na VI Powiatowym konkursie piosenki „Stęszewska Triola” laureatką została Lidia Zakrzewska

a wyróżnienie otrzymała Barbara Krawczyk, obie ze Studia Piosenki pani Marzeny Osiewicz.

* 1 lipca o godzinie 18.00, Rada Sołectwa Tarnowa Podgórno, Bractwo Kurkowe oraz Koło Wędkarskie zapraszają na piknik-biesiadę, w Parku 700-lecia w Tarnowie Podgórny.

* 9 lipca członkowie Klubu Seniora z Rumianka odbędą wycieczkę do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Oborach.

* Członkowie bractwa rycerskiego „Chorągiew Tarnowska” wybierają się 15 lipca do gminy Grunwald aby podziwiać największą w Polsce plenerową inscenizację bitwy średnio-wiecznej z 1410 roku. Bractwo jest w trakcie kompletowania profesjonalnego uzbrojenia i w przyszłym roku ma zamiar wziąć czynny udział w owej inscenizacji.

* W niedzielę 9 lipca w kościele parafialnym w Lusowie, mszę o godzinie 10.30 uświetni występ poznańskiego chóru Gospel Joy, oraz Sing All Gospel z Dijon (Francja).

* 22 lipca o godzinie 22.00 w Parku 700-lecia odbędzie się zabawa taneczna pod tytułem „Roztańczone Parki” na którą zaprasza Rada Sołectwa wsi Tarnowo Podgórne

* W dniach od 4-12 sierpnia, członkowie Stowarzyszenia „Pojednanie” z Tarnowa Podgórno będą gościć u przyjaciół w Blitzenreute (Niemcy).

* W dni upalne i słoneczne, z okazji „sezonu ogórkowego” Jezioro Lusowskie zaprasza na swe plaże w celu zażywania kąpieli, i nie tylko.



Następny numer TarNowej Kultury ukaże się 1 września br.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury „Sezam” Instytucja Kultury • Dyrektor – Szymon Melosik
• ul. Poznańska 115 • 62-080 Tarnowo Podgórne • tel. 061 895 92 28 • faks 061 814 61 19 •
• www.goksezam.pl • e-mail gok@tarnowo-podgorne.pl

Kolegium redakcyjne: Łukasz Dragan, Tomasz Jakubiak, Zuzanna Kupsik, Małgorzata Krzyżańska, Marta Maciejewska, Tina Małecka, Dominik Magdziarek, Magdalena Mikołajczak, Agnieszka Wozak, Katarzyna Zagórska (red. prowadzący).
Skład: PROJEKT, tel. 061 8161 159, projekt@po.onet.pl **Druk:** MDM Druk, ul. Borówki 4, Poznań, tel. 061 870 90 80
Nakład: 6000 egz. **Numer zamknięto:** 28.06.2006, www.tarnowakultura.wirtualnie.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i adjustacji tekstów. Nie zwracamy dostarczonych materiałów.

